

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nie przyjmują się ogłoszenia. Zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 2.

WABUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięczn.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	— 80
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów stafrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych od swrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezplatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytecz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomieniem do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejszej 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dolączenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. od tysiąca opoz. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał IV^{ty} ORAZ mies. październik 1914 r.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Tel. 10-00. Wykonaniu ulubieca publiczności **Sobowót Maks Lindera** **Makowski przeskadzają ożenię się** przedłożona komedia w wykonaniu ulubieca publiczności **Uroczystości Moskiewskie** w obecności Najświetniejszego Pana 20 sierpnia 1914 roku. Kasa otwarta do godz. 11 wieczorem. Orkiestra Symfoniczna.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA 15, 16 i 17 września r. b. **WODOSPĄDY W NOWEJ ZELANDJI** (nature). **Cztery diabły** dramat w 3-ech częściach cieszący się wszędzie kolosalnym powodzeniem. **Odplata tą samą monetą** (kom.). **Lekcja na praktyce** (kom.). Początek o godz. 5-ej.

KINEMATOGRAF „LUX” 15 września, **Za honor oficera** Amazonia w masecz. dram. s. życia wojskowych w 5 częściach z udz. pięk. Franceski Bertini. W obrazie przedstaw. w jednym z rzymskich cyrków, z wyk. głównych rol. przez artystów Włoskich. **Paté journal (kronika). Błędni jeźdźcy na występy** (kom.). Początek ostatni przedstaw. punktualnie o godz. 11 wiecz. Kina. otwarte od godz. 2 1/2 po poł.

Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, просп. 8-to Jerski 28) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

W roku 1913-ym
Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dra Wł. Zahor- skiego, 3 tomy, z licznymi ilustracjami. Cena rb. 4.

Aleksander Guttry. W przededniu wiosny ludów. Wspomnienia z r. 1846—1848, z przedmową Mac. Worszbińskiego. Z ilustr. Cena rb. 1.

Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857—1865 Poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. **Tadeusza Korzona** oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mostem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75

Edward Bignon. Polska w 1811—1813. Wspomnienia dyplomaty. — Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.

Władysław Zapalowski (Płomień). Pamiętniki z 1863—1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilustracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40.

Antoni Andrzejowski. Ramoty Starego Die- tiuka o Wołyniu, z przedmową i uwagami Francis- ka Rawity-Gawrońskiego. Edycja, zawarta w 3-ech dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości, wspomnianych przez autora. Cena 3 tomów rb. 4; z przesyłką pocztową rb. 4 kop. 60.

Józef Patelski. Wspomnienia wojskowe z lat 1823—1831, z przedmową i uwagami Bronisława Gembarszewskiego. Z ilustracjami. — Cena rb. 1 kop. 35; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 65.

Mikolaj Malinowski. Dziennik z łacińskiego przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył **Dr. Alfred Król. Album Promienistych,** opracował J. Modi (Toka- rowski). Z ilustracjami. — Cena rb. 1; z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 30.

W GALICJI. „Gazeta Warszawska” na podsta- wie opowiadań osób przybyłych z Galicji oraz otrzymanych pism galicyjskich podaje szereg interesujących in- formacji o powstałym tam Naczelnym Komitecie Narodowym. Z informacji tych wynika, że Naczelny Komitet Narodowy bynajmniej nie wytorzył tam owej jedności politycznej, jakiej rzeko- mo był wyrazicielem.

N. K. N. nie odbył ani jednego pler- narnego zebrańca do dnia 16 (3) wrze- śnia, w tym dniu zgromadził się w Krakowie, obradował trzy dni i nastę- pnie bez powzięcia uchwał został odro- czony bez terminu, by już więcej się nie zebrać.

Poza pozornym zjednoczeniem gru- py skupione w N. K. N. prowadziły poli- tykę i pracę organizacyjną każda na swoją rękę. Żywioły narodowe miały przewagę w sekcji wschodniej komite- tu, dawny blok namiestnikowski (Leo, German, Wł. L. Jaworski) ujął ster ko- mitetu zachodniego, a Komisja Tym- czasowa rozwinęła swą działalność na gruncie Królestwa Polskiego w Kielec- kiem.

Sekcja wschodnia komitetu, z chwila- jącej Galicji wschodniej przez wojska rosyjskie, przestała być czynna, a

OD WYDAWNICTWA „Kurjera Litewskiego”.

Dla prawidłowej ekspedycji „Kur- jera Litewskiego” uprzejmie pro- simy Sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze” adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przy- szłą prenumeratę. Pożądanym jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju re- klamacjach.

Lekarze M. i B. Kudzinowicz w Wilnie. Asek., ul. Zacharowska № 49, wejście s. No- wej. 4406

skutku z udziałem miejscowej ludno- ści, czy też taką wiadomość podały tylko dzienniki.”

Jednocześnie „Czas” w artykule wstępnym (10 września) pisał:

„Gdy 16 (3) sierpnia stroniłnwa pol- skie utworzyły N. K. N., stało się to na tej podstawie, że nie będąc na dział- no na terenie Królestwa Polskiego, chyba żeby nastąpiło porozumienie z tamtejszymi stroniłnwy. Owi komi- sarze (w kielcekiem — przyp. red.) wojs- kowi są przedło przytykaniem stosun- ków z przed 16 (3) sierpnia, a jeżeli opierają się na stroniłnwy, które do układu z dn. 16 (3) sierpnia przysta- no, powinni zaprzestać swej działal- ności.”

Sprawa stosunku N. K. N. do Kró- lestwa Polskiego została postawiona na pierwszym i jedynym jego zebraniu d. 16 b. m.

Na zebranie to przybyła delegacja stroniłnwy „niepodległościowych” z Warszawy i postawiła wniosek, by N. K. N. uznał zjednoczenie organizacji niepodległościowych, jako oparte o jednakość z nim program, za swoją ekspozyturę na Królestwo i za naczelną władzę narodową w tej dzielnicy.

Wniosek ten upadł. Widząc, iż są w mniejszości, pp. Leo i Wł. L. Jawor- ski przerwał zebranie i odczuli się następnie bez terminu, nie dopuściwszy w ten sposób do głosowania nad wnio- skiem większości. Większość wniosek ten rozestala do pism. Zamieścił go jed- nak we wszystkich pism krakowskich jedynie „Głos Narodu” w numerze z d. 20 (7) września w artykule p. t. „Po- siedzenie pełnego N. K. N.”

Przytaczamy go poniżej w całości: „N. K. N. zebrał się d. 16 (3) wrze- śnia na pierwszą od czasu utworzenia kilkunastą sesję.

W pierwszym dniu, 16 (3) września, załatwiono sprawę zaprzyczenia Le- gjonu wschodniego, oraz rozpatrywa- no sprawę połączenia obu sekcji w jed- no ciało.

W drugim i trzecim dniu, 17 (4) i 18 (5) września, zajęto się sprawą t. zw. komisarjatuł wojskowych i innych te- go rodzaju organizacji, w sprawie których zjawiały się już w dziennika- ch komunikaty ze strony N. K. N. oraz rozkazy generała Baczyńskiego.

W sprawie tej przedmiotowy został za porozumieniem większości obrad-ujących członków N. K. N. następujący wniosek:

„W czasie pobytu oddziału wojsko- wego polskiego w ziemi kielcekiej zja- wiały się tam zarządzenia czynników niepowołanych, które przyspymano błędnie Naczelnemu Komitetowi Naro- dowemu.

N. K. N. przypomina, że podstawa jego działalności w stosunku do Kró- lestwa Polskiego była i jest zasada uchwalona i ogłoszona w akcie powsta- nia N. K. N. z dn. 16 (3) sierpnia r. b. „Stanowienie o politycznych spra- wach Królestwa Polskiego może nast-ąpić tylko za porozumieniem z orga- nizacją w Królestwie Polskiem zbudowa- ną na podobnych zasadach co wspól- na organizacja w Galicji.”

Tęj wspólnie uchwalonej zasady nie dotrzymała partja socjalistyczna, twor- ząc organizację w Kielcekiem. Sprze- ciwnia się bowiem zasadzie tej oś- wiałych, wszelkie zarządzenia skam- bowe i werbunkowe, narzucone ludności, wszelkie wykonywanie władzy admini- stracyjnej, wypadki naruszania miesz- kań, wydawanie odczw do ludności Królestwa Polskiego przez jedną part- je, wydawanie dziennika urzędowego wojsk i jego treść, ogłoszenie powsta- nia polskiej organizacji narodowej w ziemi kielcekiej wbrew prawdzie, gdyż ludność miejscowa żadnego w tem nie wzięła udziału. Wszystko to było nie- lawialnem pogwałceniem wspólnie uchwalonej i wszystkich obowiązującej zasady.

Ze strony N. K. N. już dnia 30 (17) sierpnia publicznie stwierdzono, że owa działalność komisarjatuł wojskowych nie ma nic wspólnego z N. K. N., a d. 12 września (30 sierpnia), po ogłosze- niu stanowienia polskiej organizacji narodowej w Kielcekiem, również pu- blicznie i oo do niej to samo stwier- dzono.

Nadto, równocześnie z oddaniem od- działu, stojącego w Kielcekiem pod e. k. Komendy Legionów, zarządziła Ko-

menda ta w rozkazie z d. 10 września (28 sierpnia) r. b. zniesienie wszelkich komisarjatuł wojskowych i potopiła działalność tego rodzaju.

Naczelny Komitet Narodowy, zebra- wszy się po raz pierwszy od d. 16 (3) sierpnia w pełnym składzie, przypom- na uchwaloną wówczas zasadę, i stwier- dzając z ubolewaniem samowolne zła- manie jej przez jedną grupę politycz- ną, oświadcza, iż obecnie przez wtrze- szenie wspólnej komendy Legionów or- raz przez zdwojenie szkodliwego takiego postępowania nie dopuści.”

Poseidzenie pełnego N. K. N. zosła- lo dnia 18 (5) września przerwane i nie jest jeszcze ukończono.”

Z komunikatu powyższego widać dobitnie, że większość komitetu pra- gnęła położyć kres akcji, prowadzonej w jego imieniu na terenie Królestwa, wobec tego mniejszość z pp. Leem i Daszyńskim na czele zebranie N. K. N. rozbiła.

Część organizacji strzeleckiej, pod przywództwem p. Pilsudskiego podda- ła się komendzie gen. Baczyńskiego i tworzy dziś pułk pierwszego legionu polskiego, złożywszy przysięgę, która dosłownie według „Nowej Reformy” przytaczamy:

„W obliczu Boga Wszechmogącego przysięgamy uroczyście, że Jego Apo- stolskiej Mości, naszemu Najjaśniejszemu Monarsze i Panu, Franciszkowi Józefowi I, z Bożej łaski cesarzuw Austrii, królówi Czech i t. d., królówi A- postolskiemu Węgier wierność i posła- szeństwo zachowamy, za Najjaśniejsze- go Pana generałuł i wszystkich in- nych przełożonych naszych i starszych słu- chać będziemy, ich cześć i broń, oraz nakazów i rozkazów ich w każdej służbie dopełniać będziemy, że przeciw każdemu nieprzyjacielowi, któkolwiek- by nim był, gdańskowłszy tego Naj- wyższego wola Jego Cesarzkiej Mości od nas wymagała, nie wodnie i lądzie, w dzień i w noc, w bitwach i szermach- polczykach i przedmiotach wszelkie- go rodzaju, słowem na każdym miejscu i przy wszelkich sposobno- ściach dzielnie i mężnie walczyc bę- dzimy, że naszych wojsk, chorągwi, sztandarów i dział w żadnym razie nie opuścimy, że z nieprzyacielem w żel- ne bynajmniej porozumienie wchodzić nie będziemy i zawsze tak, jak tego wymagają po nas ustawy wojskowe i jak to na niezachwiałych żołnierzach przy- stoi, zachowamy się, że czcimy żyć i umie- rać chcemy. Tak nam, Panie Boże, daj, Amen!”

Legjon polski został wycofany z Królestwa i stoi obecnie na terenie galicyjskim, część dawnej organizacji strzeleckiej udała się do Zagłębia i tam w dalszym ciągu wydaje „Dziennik urzędowy polskiej organizacji narodo- wej”.

W art. „Dlaczego utworzono orga- nizację Narodową” dziennik ten — cy- tujemy za „Naprzodem” — szczegółowo analizuje zadanie najbliższe P. O. N. „Między innymi stwierdza, że o chwila, gdy wojsko polskie oddane zostało pod komendę austriacką, zaś N. K. N. o- świadczył, że nie ma władzy na terenie Królestwa, wynika potrzeba stworze- nia jakiejś organizacji ludności pol- skiej zabioru rosyjskiego, któraby ją reprezentowała, dążyła do jej interes- w, wreszcie pomagała armjom wal- czącym, w pierwszym rzędzie — pol- skiej armji. Bez takiej organizacji nie- podobna sobie wystawić zdobywcia w przyszłości ustroju, najbardziej odpo- wiadającego naszym potrzebom naro- dowym.”

Z powyżej przytoczonych faktów i cytów widać, że naczelny komitet Na- rodowy jest faktycznie rozbity i że związana z nim organizacja wojskowa się rozpadła.

Część dawnego „Strzelca” wcielona została do Legionu, stanowi część cywil- ną ściśle rozkazem gen. Baczyńskiego wzbronioną, część zaś w dalszym cią- gu operuje na gruncie Królestwa Pol- skiego pod firmą „Polskiej Organizacji Narodowej” i, przeniosłszy się na grunt Zagłębia, prowadzi dalej swą robotę metodami, najwinnionemi w Kielcach.

„Dziennik Petrogradzki” przypad- kowo otrzymał pisma lwowskie z d. 22-27 sierpnia (4—9 września). Na podstawie opisu tych pism podajemy poniżej garść wiadomości, odtwarzają- cych obraz życia i nastroju Lwowa od chwili zajęcia miasta przez wojska ro- syjskie.

Nr. „Słowa Polskiego” z d. 4 wrze- śnia (22 sierpnia) zawiera opis wkroc- zenia armji rosyjskiej do Lwowa, po- przedzony artykułem p. t. „Ulica i społeczeństwo”. Redakcja zwraca u- wagę swych czytelników, że „organi- zować się trzeba myśla w społeczeń- stwie szersze, zrozumieć całość spra- wy, nie wpadać w zbytni optymizm, ani w depresję z powodu dokonywują- cych się zmian”. Po tem wezwaniu do

równowagi następuje opis wkroczenia wojsk rosyjskich do Lwowa.

Reprezentantem wojskowości ro- syjskiej, który przyjmował klucze mia- sta, był generał. Reprezentant genera- ła, kapitan sztabu, zażądał od delega- cji najpoważniejszych obywateli, w skład której wchodzili konsulowie ar- gentyński, duński i b. konsul francuski, a także hr. Piniński, poseł hr. Baden, prezydent Przytuński, aby wydano kluc- ze miasta, aby były zamknięte wszy- stkie szynki i winiarnie. Jednocześnie zapewnił, iż wojsko zupełnie po przy- jacielu obędzie się z ludnością i z zupełnem zaufaniem do niej wejdzie do miasta. Armia rosyjska pragnie, aby życie miasta toczyło się zwykłymi to- mami.”

Następnie odbyła się konferencja deputacji miejskiej z generałem przy rogatek Lyczakowskiej.

Dalej zamieszcza „Słowo Polskie” rozkaz komendanta wojsk rosyjskich i odczw wiceprezydenta Rutowskiego o składaniu broni w ratuszu i muzeum im. Sobieskiego.

Nr. „Słowa Polskiego” z d. 6 wrze- śnia (24 sierpnia) zawiera opis uroczy- stego posiedzenia rady miejskiej z d. 5 września (23 sierpnia), znany już naszym czytelnikom.

W tymże Nr. znajdujemy następu- jący rozkaz gubernatora Szeremietje- wa:

„Nikt nie ma prawa brać w skle- pach, składach lub od osób prywat- nych w mieście Lwowie dobytku, przedmiotów, koni, bydła, lub czego- kolwiek, jak tylko za pieniądze. Przed- mioty podlegające rekwiwicyi wskaza- ne już są przezemnie i będą rozkładane przez komisję rekwiwicyjną pod prze- wodnictwem oficera, zasiadającego w radzie miejskiej.”

Do komisji rekwiwicyjnej weszli — rr. Sklepiński, Włodzimierz Bieniecki i kapitan.

D. 5 września (23 sierpnia), jak do- nosi „Słowo Polskie”, uwolniono z więzienia sądu karnego przy ul. Bato- rego 180 więźniów politycznych, podej- rzanych o agitację antyaustriacką.

„Gazeta Poranna” w Nr. poświę- conym wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa pisze:

„Wczorajszy dzień przyniósł mi- astu niewiarygodną ulgę. A to, co się sta- ło, nie było dla ludności wcale przy- kre.

Wojska rosyjskie postępują spoko- nie i taktownie, a zachowanie oficer-ów i żołnierzy jest takie, że bez prze- sady można powiedzieć, że ludności mniej się dają uczuć, niż to miały w zwyczajny kraj austriacki.”

Przy wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa robiono uwagi i obserwacje na temat wyglądu żołnierzy rosyjskich i porównywano ich z austriackimi: „Zauważono — pisze „Gaz. Por.” — że wojska rosyjskie mają wygląd wię- ciej bojowy, a zachowują się o wiele swobodniej. Stosunek oficera do żoł- nierza jest o wiele swobodniejszy”. Oficerom rosyjskim Lwów się podobał, a publiczność lwowska zrobiła na nich wrażenie dobruśnej i przyja- znej.

W dniu wkroczenia armji rosyjskiej „zjawiały się na ulicach odczw, druko- wana w języku rosyjskim, która przy- bycie armji rosyjskiej nazywa zjedno- czeniem całej Rusi pod jednym berłem. Pod odczwą znajduje się nazwisko ko- mendanta armji rosyjskiej.”

Nr. „Dziennika Polskiego” z d. 7 września (25 sierpnia) zawiera artykuł p. t. „Z dzieł Lwowa w ubiegłym tygodniu”. „Dziennik Polski” obrza- się na b. przedyenta miasta p. Neumanna, który opuścił miasto — i pisze: „P. Neumann, opuszczając miasto, rozwiął ręce terroryzowanemu przez siebie wiceprezydentem, który, jak się okazało, przesiłgi i dorosłi do tej ważnej chwili w dziejach miasta.

Takt i wysoka kultura dr. Rutow- skiego, któremu przypadło zadanie po- rozumienia się z naczelnictwem wkraczającej armji i ogólną reprezen- tacją, niezamordowana energia i wy- trzymalność dr. Stahla i skrzętna zapo- bieżliwość dr. Schleidera oddały inter- esom miasta i jego mieszkańców nie- pośrednie usługi, przyczyniające się o- bok przyjaźni, a wyrozumiałego po- stępowania komendanta wojennego m. Lwowa i jego trójnych zarządów, do utrzymania ludu w mieście, tak że ład ten tylko przez metę wielkomiejskie był zagrożony.”

„Dziennik” jest pewny, iż miasto „da Bóg, wyjdzie cało z zawieruchy- dziejowej. Tylko spokojnie, rozważnie i z godnością.”

„Więć Nowy” z 7 września (25

sierpnia) stwierdza, iż organizm miej- ski powrócił na normalne tory.

Złoczyńcy, którzy dopuścili się ra- bunoków, zostali powieszani.

O losie zakładników wszystkie pisma donoszą, iż w swej kwatrze w hotelu „Zorza” czuli się zupełnie do- brze. Klauzura zresztą trwała niedługo, zaledwie 2 i pół doby.

Dnia 5 września (23 sierpnia) już gubernator wojenny pozwolił zakladni- kom udać się do domów pod warun- kiem, że złożą zobowiązanie na piśmie, iż nie wydadzą się ze Lwowa, a wychodząc z domu, zostawią zawsze kartkę z zawiadomieniem, dokąd się u- dają. Imieniem zakładników wygłosił stosowną odpowiedź adwokat dr. Pa- węćki, poczem wszyscy, naturalnie, podpisali żądane oświadczenie.

Zakładnicy przepędzili w klauzurze 2 dni i jedną noc. Jadali i spiali w ho- telu „Zorza”, otrzymując do wykutych obiadów i kolacji stosownie do anty- kolicznych zarządzeń władz rosyjs- kich — w pierwszym dniu wodę „Zdrowie”, a w drugim — Giesshülle- ra. Na noc każdy miał pokój z przed- pokojem zamkniętym z zewnątrz na klucz, który znajdował się u strażnika. Na każde pukanie strażnik jednakże bardzo uprzejmie otwierał te drzwi. Zauważyć należy, że miasto nie dało się uprzędzić w ponoszeniu kosztów klauzury i poniosło wszystkie wydatki w hotelu „Zorza”.

Aeroplan austriacki pojawia się co- dziennie w okolicach Lwowa i kraży śmiało nad miastem, jakkolwiek za każdym jego pojawieniem się dziesiąt- ki lub karabinowcy zwracają się ku niemu. Obserwują ten lot tysiące publi- czności lwowskiej, przysлуchując się rozlegającej się równocześnie strzela- ninie.

Cofanie się wojsk austriackich ze Lwowa dostreżono z aeroplanów ro- syjskich już we środę dnia 2 września (20 sierpnia).

Od daty tej ludność Lwowa była odcieża od świata. Razem z władzami rządowymi opuścili miasto redaktor- wie miejscowego Biura koresponden- cyjnego. Po południu przestała funkcyj- nować międzymiastowa centrala tele- foniczna, linja Lwów — Przemyśl — Kraków — Wiedeń zamarta.

Wobec wyjazdu cenzorów ustała czynność cenzury wojennej.

Komunikacja pocztowa ze światem nie została jednak nawiązana. Pisma z konieczności musiały ograniczać się wiadomościami z życia miejscowego, a z terenu wojny i z szerszego świata in- formacjami, jakie się dało wycztać z rosyjskich dzienników, które przedo- stawiały się wraz z armją do Lwowa.

Odzwierciedlenie tej zmiany znaj- dujemy w notatce „Od redakcji”, zamieszczonej w Nr. „Słowa Polskiego” z d. 9 września (27 sierpnia):

„Nie wątpimy, że czytelnicy zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy i nie mogą wymagać od nas informacji świe- zych i oryginalnych. Treba liczyć na to, że komunikacja będzie wkrótce nawiązana i że wtedy będziemy mieli świeże wiadomości.”

Nie trzeba też dodawać, że barwa informacji, stosownie do źródła obec- nie zmienionych, musi być nieco inna. Na całym jednak świecie źródła te są w czasie wojny dla każdego kraju o- graniczone i ustalone. W każdym razie wiadomości, jakie teraz dajemy o niemieckim teatrze wojny, nie różnią się wiele w oświetleniu od naszych dawniejszych, stanowisko bowiem nasze w tym względzie było zawsze krytyczne.”

Z dokumentów historycznych.

Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło całkowity tekst doniesienia byłego ambasadora angielskiego w Wiedniu, Bunsena, do sira Edwarda Grey’a, z dn. 19 sierpnia (1 września). Dyplomat angielski wyłuszcza, głównie, okoliczności, w jakich doszło do zerwa- nia stosunków pomiędzy Anglią a Austro-Węgrami.

W czasie, bezpośrednio poprze- dzającym wręczenie w Biadogrodzie wódmann austriackiego, Dyplomata austro-węgierskiego — zdaniem Bunsena — zachowywał zupełne milcze- nie oo do katastroficznie rozwijają- cych się wydarzeń. Ambasador ro- syjski, Szebeko, uważał za możliwe opuścić Wiedeń. Ambasador fran- cuski był w austro-węgierskim mi- nisterjum spraw zagranicznych dwukrotnie 9 (22) i 10 (23) lipca, i nawet 10 (23) lipca nie zawiadomio-

Krakowie, jadąc samochodem w Krakowie, zachodzący został tak niespodziewanie przez tramwaj elektryczny, że poniósł śmierć na miejscu.

Wiadomości tej zaprzeczają jednak sobotni „Kurjer Warszawski” twierdząc, że istnienie dr. Bujwid wpadł pod tramwaj, odniósł jednak tylko nieznaczne poranienia, nie zagrażające życiu uczynnego.

Włodzimierz Tetmajer. „Gazeta Czeska” donosi, że Włodzimierz Tetmajer przeżywa wśród rodziny w Bronowicach, czyli w akcji wojennej udziału nie bierze.

Z Rosji.

(AP.) Wszechrosyjski zjazd związków miast wyzwa do utworzenia w ogólnorosyjskiej lub innej jakiej organizacji w celu niesienia pomocy rannym.

(AP.) Wielki miting słowiański odbył się w dużej sali konserwatorium w Moskwie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Tow. słowiańskiego i działacze polscy.

Przewidywania angielskie.

„Daily Mail” zamieszcza opinię pułkownika Thomsona, który dowodzi, że Niemcy zrezygnują już z osiągnięcia jakichkolwiek sukcesów na froncie zachodnim i starają się już tylko o wycofanie swoich wojsk na linie własnych fortei.

Obecnie punkt ciężkości działań wojennych Niemcy przenoszą na front wschodni. Zmusza ich do tego konieczność.

Pociąg trupów.

W kopenhaskiej gazecie „Politiken” pewien wybitny przemysłowiec duński, który w tych dniach powrócił z Berlina do Kopenhagi, opowiada o następującym fakcie. Na jednej ze stacji pociąg, w którym znajdował się ów duńczyk, zatrzymał niezwykle długo. Oczekiwano extracugnu, który narazie nie nadszedł. Przybył on z nad granicy zachodniej i był niezwykle długo. Okazało się, iż pociąg ten był napełniony wyłącznie trupami żołnierzy niemieckich. Wagony były wypełnione trupami, ułożonymi jeden na drugim, jak tusze mięsa, do sufitu wagonów.

Widowisko było przerażające. Wielu pasażerów, jadących jednocześnie z duńczykiem, zemdlalo.

Walki napowietrzne.

Lotnicy francuscy nie przynajmniej dzienniki paryskie nieustannie zamieszczają opisy ich bohaterstwa czynów. Tereny operacyjne noc na noc są widownią prawdziwych bitew, słanych przez lotników francuskich, pełniących służbę wywiadowczą i starających się rzucać bomby na wojska nieprzyjacielskie z aeroplanami niemieckimi, usiłującymi zniszczyć samoloty francuskie. Wzajemne takie polowanie na siebie trwa nieraz długie godziny.

Niezwykłą śmiałością odznacza się znany lotnik Vedrines, o którym niedawno krążyły pogłoski, że został przez Niemców zabity. Stara się on wzmnieć ponad aeroplan niemiecki i z góry strąca go na dół kulami karabinu maszynowego.

W Paryżu.

Ofiarność ludności Paryża wrasta coraz bardziej. Magazyny Luwru wyekwipowały 250 ambulansów. Sara Bernhardt ofiarowała teatr swój na szpital. Prasa paryska domaga się od floty francuskiej energiczniejszej działalności. Przywieziono do Paryża wziętych od Niemców oficerów i generała z armii Klucka. Publiczność zachowywała się godnie wobec jeńców.

Polegli książęta niemieccy.

Telegraf doniósł o zgonie w lazarecie brukselskim trzech książąt niemieckich wskutek ran, otrzymanych w bitwach na terenie belgijsko-francuskim.

Pierwszy z nich, książę Fryderyk-Wilhelm, był synem zmarłego księcia Mikołaja-Alberta Pruskiego, urodził się w d. 12 lipca 1880 r. Należał do 1-go Pruskiego pułku gwardii pieszej i był adiutantem świąt ces. Wilhelma.

Drugi — książę Albert, był trzecim z rządu synem ces. Wilhelma II, urodził w d. 14 lipca 1884 r. W randze lejtnanta marynarki zaliczony był do załogi krążownika „Köln”, a w randze kapitana należał do 1-go Pruskiego pułku gwardii pieszej 4-go pułku grenadierów.

Trzeci — książę Karol Wirtemberski, był synem księcia Filipa Wirtemberskiego i arcyksiężny austriackiej Marii-Teresy. Urodził się w marcu 1896 r. w Sztutgardzie. W randze porucznika służył w 121 Wirtemberskim pułku piechoty.

Przywrócenie komunikacji.

(AP.) Z Kopenhagi donoszą pod datą 14 (27) bm., że podług informacji „Localanzeigera”, od 16 (29) bm. odchodzić będą bezpośrednie pociągi z Berlina na Sassnitz i Trelehort. Pociągi te przeznaczone są specjalnie dla poddanych rosyjskich, których podług przybliżonego obliczenia, wyjechać winno w najbliższe dni 6,100 osób.

Zamach na Londyn.

„Berliner Tageblatt” rzucił myśl „zoperowania” Londynu bombami z aeroplanów, nawet wbrew istniejącym w tym względzie konwencjom. Anglia będzie wstanie odpowiedzieć na bombardowanie Londynu jedynie protestem, tymczasem Niemcy osiągną cel pożądanym.

Zagrożona neutralność Szwajcarii.

„Daily News” dowiaduje się, że rząd niemiecki zainteresował radę związkową szwajcarską, czy może liczyć na pozwolenie niemieckim wojskom przejścia przez Szwajcarię. Rząd republiki zawiadomił o tem niezwłocznie Włochy. Z Rzymu nadeszła odpowiedź, że Włochy staną w obronie neutralności Szwajcarii.

Zawiedzione nadzieje.

Z Nowego Jorku potwierdzają wiadomości, iż rząd niemiecki nakazał, aby wszystkie parowce niemieckie, znajdujące się w portach amerykańskich, niezwłocznie przygotowały się do odjazdu.

Wskazuje to na to, że nie udało się Niemcom sprzedać owych okrętów Ameryce.

Niespodziewanie się.

„Journal” donosi, że w związku z panującymi w Wogezach silnymi przymrozkami, zaskoczone i niespodziewanie władze niemieckie rekrutują w całej Alzacji futra i wogóle cie-

plejszą odzież na potrzeby przebywających w górach oddziałów wojsk. Z zeznań podoficera-ślazaka, wziętego do niewoli w St. Die, okazuje się, że Niemcy nie spodziewali się przeciągnięcia się wojny do miesięcy zimowych i obecnie intendatura na gwałt przygotowuje się do kampanii na zimę.

Gen. Szeinmetz.

Z Berlina donoszą, że gen. Szeinmetz, który kierował oblężeniem Liege, Namuru i Maubeuge, zabity został w ostatnich walkach we Francji.

Japończycy w Europie.

Londyńska „Morning Post” donosi z Tokio, że akcja przygotowawcza Japonii do przeniesienia operacji wojennych przeciwko Niemcom na teren europejski jest, zgodnie z powziętymi dawniej uchwalam, w pełnym biegu. Wojska japońskie, tworzące samodzielną jednostkę bojową, będą działały w ścisłym porozumieniu z wojskami koalicyjnymi.

Z floty angielskiej.

Z Londynu piszą, że cała reparaacja uszkodzeń, otrzymanych przez statki angielskie w bitwie pod Helgolandem, została zakończona. Statki wyszły już z portów i znajdują się w szeregach eskadry. Statki, które w bitwie się wyróżniły, wyróżnione też zostały przez przybycie na nich tabliczek z napisem: „Helgoland-Wrzesień d. 4 1914”.

Pomoc Anglii.

Lloyd George oświadczył, że Anglia wysłała we Francję 200,000 żołnierzy i wkrótce będzie miał tam pod bronią milionowe armie. Do Francji przybyło już 70 tys. dobrze wyćwiczonych żołnierzy kanadyjskich.

Szkocja dała największą liczbę żołnierzy. Po niej idzie Anglia, a następnie Walja.

Działa 42-centymetrowe.

Osoby, które przyjechały do Londynu z Brukseli, opisują w ten sposób sławne 42-centymetrowe niemieckie działa obłężnicze.

Działo takie składa się z czterech części, z których każda przewożona być musi na osobnej platformie. Przy przewożeniu szosa każda część ciągniona jest za pomocą 3 motorów parowych. Podczas deszczu przewożenie jest niemożliwe.

Pociąg wazy 900 kilogramów (ok. 60 pudów). Działami kierują inżynierowie specjalni, należący do personelu zakładów Kruppa. W czasie strzelania strzelający z dział odchodzi od nich na odległość 1 kilometra. Strzela się za pomocą przewodników elektrycznych. Obsługa każdego działa składa się z 400 osób. Parabola lotu ładunku posiada 1,200 metrów wysokości. Odległość wystrzału dochodzi do 28 kilometrów.

Dwa takie działa w tych dniach przewożone są pod Antwerpię.

Zwycięstwo w kolonii niemieckiej.

Ludność Londynu z entuzjazmem powitała wiadomość o zwycięstwie nad Niemcami w kolonii Kaiser-Wilhelmslandu na wyspie Nowej Gwincii, odniesionem przez eskadrę australijską pod dowództwem viceadmirała Poteya.

Kolonia ta broniona była przez forty, leżące na wyspach archipelagu Bismarka na oceanie Spokojnym. Niemcy posiadali w tej kolonii kilka faktorii handlowych dla handlu z całą Mikro- i Polinezją. Portów bronił garnizon, złożony z 4,000 Niemców, przeważnie bawarczyków i Słowian ze Śląska.

ZAMKNIĘCIE DARDANELÓW.

(AP.) Z Konstantynopola donoszą pod datą 14 (27) b. m., że cięśnina dardaneelska została zamknięta dla wszystkich okrętów.

Włosi w armii francuskiej.

Liczba ochotników włoskich w armii francuskiej wynosi obecnie 6 tys. osób. Główna kwatery w oddziale włoskiego znajduje się w Montellinare, dokąd przybył obecnie Józef Garibaldi junior.

Katedra w Reims.

Do „Russk. Sl.” telegrafują z Londynu następujące szczegóły o bombardowaniu katedry w Reims.

W niedziele w dzielnicy, gdzie stoi katedra, rozpoczęły się pożary. Wkrótce zapaliły i rusztowania, otaczające odnowioną właśnie katedrę. Na katedrze powiewał sztandar Czerwonego Krzyża, ponieważ pomieszczone w nim rannych żołnierzy niemieckich, pozostałych po ustąpieniu Niemców.

Bombardowanie Reims rozpoczęło się w sobotę w południe. Niemcy ustawili swoją artylerię na wzgórzach, otaczających miasto i jakby umyślnie celowali w dzielnicy w pobliżu katedry. Wogóle do dzielnicy tej upadło więcej niż 500 pocisków.

Kiedy rusztowania otaczające świątynię już płonęły, jeden z pocisków upadł na dach katedry, poczem zapaliły się i belki. Z niebezpieczeństwem dla życia lekarzy i sanitariuszy francuscy ewakuowali chorych z katedry.

Skutkiem pożaru w katedrze zniszczone są rzeźby w drzewie, chór, witraże, słynny posąg Chrystusa błogosławiącego bazylikę i wiele innych obrazów.

(AP.) W d. 13 (26) bm. odbyło się w Rzymie zgromadzenie przedstawicieli wszystkich akademii sztuk pięknych, akademii nauk, instytucji kulturalnych, by wyrazić zbiorowy

protest przeciwko barbarzyństwu niemieckim, a zwłaszcza przeciwko zburzeniu katedry w Reims i poniżeniu zabytków sztuki oraz architektury w Lowanum i Malines.

(AP.) Niemcy urzędowo oświadczyły rządowi niektórych państw, że, bombardując katedrę w Reims, Niemcy mieli na celu zburzenie punktu obserwacyjnego. Na zapytanie w tym względzie rząd francuski oświadczył, iż żadnego punktu obserwacyjnego na katedrze nie było. Jednocześnie rząd francuski zakomunikował, że Niemcy specjalnie ostrzegali gmachy na których powiewała chorągiew Czerwonego Krzyża.

Zerwanie kontraktów.

(AP.) Rząd francuski unieważnił wszystkie kontrakty, zawarte przez Francuzów z Niemcami, Austriakami i Węgry po ogłoszeniu wojny.

Z FRONTU FRANCUSKIEGO.

Data 13 (26) b. m. była 12 dniem obłężniczej batalii na froncie francuskim.

Następca tronu bawarskiego na czele swej armii i części garnizonu z Metz przypuścił impetyczny atak na szaniec francuskie wzdłuż linii Verdun i wzgórze nad rzeką Moza. Był to manewr w celu odciążenia francuzów od groźnej dla Niemców ofensywy na linii St. Quentin-La Fere — na armię Buelowa.

Plan niemiecki nie udał się, odparcie bowiem zostały ataki armii bawarskiej i armii Buelowa.

Stwierdzono, że ciężka artyleria, przeznaczona do bombardowania Paryża, Niemcy wywożą pośpiesznie w stronę Mons.

(AP.) Komunikat z d. 14 (27) b. m. donosi, że przez całą noc z 13 (26) na 14 (27) b. m. Niemcy bez przerwy na całym froncie, dokonywali niebawem śmiętych ataków. Plan Niemców miał na celu za cenę wszelkich ofiar osiągnąć wyniki decydujące, co im się nie udało, ale przynajmniej francuzi zdobyli sztandar, armaty i wzięli do niewoli dużą liczbę jeńców.

Wszyscy dowódcy wojsk francuskich świadczą, że pomimo ostatnich wyczerpania, spowodowanego tyfodniowymi walkami, nastroj w armii jest entuzjastyczny. Dowódcy zakładają, że w możności utrzymać wojska, wracające się na wroga, ukrywającego się w oszańcowaniach.

Z epizodów wojennych.

(AP.) W Nubaiconr Niemcy wyłanali drzwi w grobie rodziny Poincaré i pochowali tam zwłoki swych żołnierzy.

(AP.) 298-y pułk piechoty rezerwy francuskiej odznaczony został orderem Legii honorowej do zawieszenia na sztandarze, za zdobycie sztandaru 35-go pułku piechoty pruskiej w okolicznościach następujących: W d. 24 sierpnia (6 września) dwie kompanie 298 pułku szły przeciwko Niemcom, znajdującym się o 700 — 800 metrów. Gdy dystans się zmniejszył, Niemcy podnieśli ręce do góry, krzykując: „Francja i Anglia zwyciężają nas!” Francuzi, pełni wiary, zbliżyli się, wówczas Niemcy przyjeśli ich salwą z lufami do pierś. Francuzi odpowiedzieli na te atakiem na bagnety i zauwazyli sztandar, na którym leżało dwóch Niemców. Wówczas szeregowiec Hijmare zakłócił chorągiew, a kapral Michale rzucił się na drugiego Niemca, by dać możliwość Hijmare i sierżantowi Antoine zdobyć sztandar.

Z POD CIN-DAO.

(AP.) Anglo-japońskie kolumny czołowe znajdują się o 20 wiorst od Cin-dao. Lotnicy japońscy z powodzeniem dokonywały wywiadów i rzucają bomby na fortece niemieckie.

OSTATNIE TELEGRAMY.

NA FRONCIE PRUSKIM. PIETROGRAD. (AP.) 15 (28) bm. Urzędownie. Ze sztabu Naczelnego Wodza: „W lasach Augustowskich nasze wojska walcząc, pośpiesznie posuwają się naprzód. W walce artylerii pod Osowcem biora udział działa ciężkiego kalibru. Od wczesnego rana 14 (27) bm. ogień dosięgnął tu znacznego natężenia. Odparta została próba piechoty niemieckiej posunięcia się bliżej ku twierdzy”.

NA FRONCIE AUSTRIACKIM. PIETROGRAD. (AP.) 15 (28) bm. Urzędownie. Ze sztabu Naczelnego Wodza: „Na froncie śląskim nieprzyjaciel znacznie się wzmacnia i ujawnia wielką działalność. Wycieczki załogi Przemysła są bezowocne. Przy ciągłym trwającym odwróceniu austriaków ujawnia się pomniejszanie uzupełnień ich oddziałów. Brane są do niewoli nowe partie jeńców, działa i inne przedmioty wojskowe”.

Pietrograd. (AP.) 15 (28) bm. Wyjaśniło się, że komendantem niemieckiej rezerwy korpusu gwardii, operującego na granicy rosyjskiej, jest gen. von Galwitz.

TELEGRAM MONARCHY DO GEN. GUB. GALICJI.

Kijów. (AP.) 15 (28) bm. W wychodzącej we Lwowie gaz. „Prkarpacka-Jarkuś” w numerze z dn. 12 (25) bm. o-

głoszony został następujący Najwyższy telegram:

„Lwów. Do Generala-gubernatora Galicji. Proszę wyrazić deputacjom organizacji rosyjskich w Galicji, które przybyły do Pana z wyrazami miłości i oddania się, Moją serdeczną wdzięcznością i Moje powitanie wkleć carpięciu narodowi rosyjskiemu. Cała Rosja ze Mną cieszy się z dokonywanego zespolenia z drogą każdemu roslaninowi starodawną Czerwoną Rusią. Panu osobliście życzę zupełnego powodzenia.

MIKOLAJ”.

Telegram ten był odpowiedzią na wysłaną dn. 9 (22) bm. depeszę przez general-gubernatora Galicji hr. Bobryńskiego, do Najjaśniejszego Pana tej treści: „Szczęśliwy jestem, iż mogę zakomunikować Waszej Cesarskiej Mości, że dziś do mnie przybyła deputacja od 19 kulturalno-owskaiowych i ekonomicznych organizacji rosyjskich w Galicji i w imieniu halicko-rosyjskiej ludności prosiła mnie, bym złożył u stóp Cesarskich uczucia wernopoddanego przywiązania i synowskiej miłości i wdzięczności dla ich Białego Cara Rosyjskiego, który wyswobodził Czerwoną Rusz od wielowiekowej niewoli i zjednoczył ją z Macierzą-Rosją.

Hr. Bobryński”.

CZERWONY KRZYŻ NA POLU WALKI.

Pietrograd. (AP.) 15 (28) bm. Według raportu, złożonego głównemu zarządowi Czerwonego Krzyża przez pełnomocnika pierwszego oddziału czołowego o jego działalności na teatrze działań wojennych, punkt opatrunkowy zorganizowany przez oddział był na polu bitwy tak silnie ostrzeliwany przez nieprzyjaciela, że personel zmuszony był ukryć się od kul karabinowych w piwnicy. Praca trwała od rana do godz. 3 w nocy, walka trwała do godz. 4 pp., przyczem miejsce punktu opatrunkowego przechodziło kilkakrotnie z rąk rosyjskich do rąk nieprzyjaciela. Wyczerpana pozostała część oddziału w innym miejscu pod silnym ogniem nieprzyjaciela opatrkiwała rannych. W innym miejscu oddział ukołał się wobec ostrzeliwania drogi pod przykryciem lasu w odległości 2 i pół wiorst od sztabu pułku. Pomimo nieprzerwanej walki artylerii oddział zbliżył się do samych pozycji i natchmian przystąpił do opatrunku rannych. Część oddziału pracowała w innym punkcie pod silnym ogniem karabinowym. Pomimo odejścia wojsk rosyjskich oddział dokonywał dalej opatrunku rannych. W tym czasie rannym został w nogę lekarz Wangut.

OFIARA BANKÓW PIETROGRADZKICH.

Pietrograd. (AP.) 15 (28) bm. Najjaśniejszemu Panu mieli szczęścia przedstawić się przedstawiciele pietrogradzkich banków komercyjnych. Prezes zarządu Pietrogradzkiego Banku Dyskontowego miał zaszczyt zakomunikować Najjaśniejszemu Panu, że banki pietrogradzkie zebrały milion rubli do rozporządzenia Jego Cesarskiej Mości na potrzeby wojny, a drugi milion na organizację przy pomocy oddziałów prowincjonalnych banków pomocy chorym, rannym żołnierzom, na urządzenie szpitali i organizację pomocy rodzinom powołanych na wojnę.

ROZSZERZENIE MORATORJUM.

Pietrograd. (AP.) 13 (26) bm. Urzędownie. Najwyższy Ukaz Miennego do ministra skarbu:

„Jako uzupełnienie do Ukazów Naszych, wydanych do ministra skarbu z dn. 20 lipca 1914 r. o udzieleniu prawa odroczenia protestów weksli aż do upływu okoliczności czasu wojennego i z dn. 25 lipca 1914 r. o czasowym powstrzymaniu protestów i środków egzekwowania z weksli, Najmilsiościwiej rozkazujemy: 1) Dla weksli, wydanych przed 17 lipca 1914 r. z terminami od 26 sierpnia do 25 września włącznie r. b., których miejsce wydania lub płatności znajduje się w guberniach: warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, sandomskiej, siedleckiej, kijowskiej, wołyńskiej, czerwikowskiej, mohylewskiej, chotłuskiej, chersońskiej, tamyrdzkiej, bełarabskiej, podolskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, pietrogradzkiej, pskowskiej, nowogrodzkiej, witebskiej, lilandzkiej i ołoneckiej, powstrzymać protesty i środki egzekutywy na jeden miesiąc od dnia upływu terminu każdego takiego weksla. 2) Zażądania z weksli, na które rozciąga się moc Ukazu z dn. 25 lipca 1914 r. i rozdziału pierwszego niniejszego Ukazu, po nastąpieniu terminu płatności tych weksli, mogą być przedstawione przed wszelkiego rodzaju innymi zobowiązaniami. 3) Dla weksli, wydanych przed 17 lipca 1914 r. według waluty zagranicznej z terminem po wymienionej dacie, niezależnie od miejsca ich wydania, nie przedsiębrać środków egzekutywy przed upływem terminu dwutygodniowego od dnia otwarcia oddziału lokalnego giełdy pietrogradzkiej dla wykonywania umów na odpowiednią walutę. W ciągu oznaczonego dwutygodniowego terminu płacenie weksli może być dokonywane każdego dnia, przyczem obliczenie waluty weksla w monecie rosyjskiej dokonywane jest zgodnie z art. 46 ustawy wekslowej. Prezis, ustanowiony dla weksli z walutą zagraniczną rozciąga się na te, zawarte przed 17 lipca 1914 r. umowy handlowe, których spełnienie powinno być dokonane w walucie zagranicznej. 4) Dla weksli, na które rozciąga się moc Ukazu z dn. 25 lipca r. b. i

WOJNA.

Niepodległe Czechy.

W ubiegły wtorek, jak donosi „Utro Rossii”, odbyło się w Moskwie uroczyste zebranie Towarzystwa rosyjsko-czeskiego. Sala była przybrana flagami rosyjskimi i czeskiemi i zielenia.

Delegaci moskiewskiego komitetu czeskiego, pp. Tucek i Konieczek, którzy przed paru dniami powrócili ze zjazdu działaczy czeskich w Piotrogradzie, odczytali sprawozdanie z działalności zjazdu, audyencja w Carskim Sióle oraz z przyjęcia u ministrów — spraw zagranicznych, p. Sazonowa i wojny, p. Suchomintewa.

Na zjeździe działaczy czeskich wypowiedziano się za koniecznością utworzenia niepodległego, niepodzielonego Królestwa Czeskiego. W tym duchu opracowany został memoriał, z którym delegaci zwracali się do p. Sazonowa i innych ministrów.

P. Sazonow przedewszystkiem zapytał delegatów, czy planem działaczy czeskich dogadzałoby utworzenie małych, obciętych Austro-Węgier, w których Czechy zajmowałyby stanowisko określone. Otrzymałszy odpowiedź negatywną, p. Sazonow bardzo uważnie odczytał memoriał czeski i oświadczył, iż uchwalał zjazdu działaczy najzupełniej współczuje.

Delegatów przyjmował również minister wojny.

Gen. Dancki o swych operacjach.

„Berliner Local-Anzeiger” w numerze z d. 4 (17) b. m. bagatelizuje zwycięstwa rosyjskie w Galicji. Zdaniem jego, operacje wojsk rosyjskich nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, które kosztowały nadto zbyt drogo i ujawniły potęgę Austrii. Toż pismo berlińskie zapewnia, że dowódca jednej z armii austro-węgierskich, gen. Dancki, w rozkazie dziennym wyraził podziękę swym wojskom za świetne zwycięstwa pod Kraśnikiem i Lublinem oraz wyjaśnił, że armia jego przetrwała walkę z dwójnasób liczniejszym przeciwnikiem była zmuszona zdobyć ponownie wskazane jej pozycje.

Zatarg śród sprzymierzeńców.

Z opowiadania jeńca austriackiego „Warsz. Utro” opisuje zdarzenie następujące:

Sandomierz, jak wiadomo, zajęty był najpierw przez austriaków, następnie zaś zjawili się tam prusacy. Gdy wypierany przez wojsko rosyjskie nieprzyjaciel zmuszony był opuścić Sandomierz, Niemcy zażądali, ażeby austriacy przeszli z nimi przez most pontonowy na Wisłę na terytorjum austriackie.

Austriacy odmówili, motywując odmowę tem, że od trzech dni nie jedli, są zmęczeni i nie są w możności rozpoczęcia marszu. Dowódca oddziału niemieckiego nazwał wówczas austriaków tchórzami.

W odpowiedzi na to jeden z oficerów austriackich strzelił do Niemca, raniąc go lekko.

Skończyło się na tem, że Niemcy przeszli przez most, zabrawszy ze sobą sztandar austriacki i kilka kartaczowic. Austriacy zaś pozostali. Wszystkich ich zagarnięto następnie do niewoli.

Stanowisko Rumunii.

W dn. 12 (25) bm. odbyło się drugie posiedzenie rady ministrów w sprawie neutralności. Posiedzenie miało niezwykle burzliwy charakter. Prezydent ministrów, Bratiano, oświadczył, że trakcja dyplomatyczna nie daje na razie gruntownych podstaw do tego, aby chwycić za broń. Minister skarbu, Kostinescu, oświadczył, że dalsze zwlekanie jest przestępstwem wobec ojczyzny i wobec tego on nie może pozostawać nadal w gabinecie ministrów. Większość poparła Kostinescu, Bratiano zaś, popierając w dalszym ciągu konieczność neutralności, opuścił zebranie. Posiedzenie w ten sposób nie powzięło żadnej decyzji.

Gaz. „Diminiat” donosi, że 6 (18) bm. Pietrograd piśmiennie potwierdza propozycje kompensaty za wystąpienie czynne w wojnie. Anglia i Francja gwarantowały obronę interesów Rumunii na konferencji pokojowej.

Według telegramu, otrzymanego w Piotrogradzie z Constanzy, na granicy austriackiej zgromadzona została armia rumuńska, złożona z 8 korpusów, gotowa do pochodu. Ludność pogranicznych miast austriackich ucieka w głąb kraju.

Wystąpienie metropolity prze-

ciwko królowi Karolowi wywołało w całym kraju ogromną sensację. Cała prasa bez różnicy odcieni i kierunków żąda jednoci króla z narodem. Z różnych miast donoszą o starciach liczących manifestacji rusofilijskich z policją.

Władze rosyjskie w Czerniowcach otworzyły na nowo wszystkie szkoły rumuńskie, seminarjum nauczycielskie, szkołę techniczną z językiem wykładowym wyłącznie rumuńskim.

Bulgarska gaz. „Utro” donosi, że trakcjae pomiędzy Rumunją i Bułgariją trwają dalej. „Utro”, powołując się na źródło dyplomatyczne, donosi, że Rumunja wzięła na siebie pewne zobowiązanie wobec Bułgarii. Państwa te wzajemnie gwarantują sobie neutralność w razie wojny jednego z nich z trzecim państwem. Bułgaria w ostatniej chwili wniosła nowe żądania, co do których prowadzone są obecnie trakcjae.

Z frontu serbskiego.

(AP.) W d. 13 (26) bm. wieczorem i 14 (27) bm. rano, monitory austriackie ostrzeliwały Białogród i zburzyły wiele budynków. W nocy 13 (26) bm. artylerja serbska zmusiła austriaków do odstąpienia na lewym brzegu Sawy.

W d. 14 (27) bm. zwiędzał zbombardowany Białogród król Piotr. Ludność witała króla owoacyjnie.

Austriacy burzą linje kolejową z Zemunia na Węgry.

Stanowisko Włoch.

Na podstawie wiadomości, otrzymanych w kołach dyplomatycznych Piotrogradu, można wywnioskować, że przedstawiciele dyplomacji Włoch w Londynie, Paryżu i Piotrogradzie rozgoryczeni są powolnością postępowania gabinetu rzymskiego, nie decydującego się wiodocześnie na niezwłoczne wystąpienie przeciwko Austrii. Zajęcie Triestu i stworzenie przeważającego nad Austriją stanowiska na morzu Adryatykiem przez zajęcie Valony — są to kwestje zasadniczo zdecydowane. W kołach społecznych Włoch już zauważono niezadowolnienie, a uchwaly partji z każdym dniem coraz energiczniej żądają stanowczego wystąpienia rządu.

Stanowisko Turcji.

Z Nowego Jorku donoszą, że poseł turecki w Waszyngtonie wręczył prezydentowi Wilsonowi odpowiedź Wielkiej Porty na protest Stanów Zjednoczonych przeciwko zniesieniu przez Turcję „kapitulacji”. Odpowiedź ta utrzymania jest w tonie ostрым, prawie wzywającym, co w kołach dyplomatycznych wywołuje prawdziwe zdumienie.

Ambasada amerykańska w Piotrogradzie oświadcza, że nota turecka ma wszelkie cechy wyzwania, rzuconego przez Turcję Stanom Zjednoczonym. Cel tego wystąpienia jest wprost niezrozumiały i należy tu się doszukiwać jak

rozdziałów pierwszego i trzeciego niniejszego Ukazu, pozwolili zaliczać za cały czas udzielonej tymi Ukazami prolongaty procenty w wysokości: dla weksli pisanych w walucie rosyjskiej o jeden procent więcej od istniejącego w dniu upływu terminu płatności weksla procentu, ustanowionego przez Bank państwa dla dyskonta weksli sześciomiesięcznych, dla weksli pisanych w walucie zagranicznej — urzędowego dyskonta kraju owej waluty.

5) Pozwolił ministrowi skarbu rozciągać wymienione w rozdziałach pierwszym, drugim i czwartym niniejszego Ukazu wyjątki z trybu ogólnego protestowania i egzekucyjny weksli, wydanych przed 17 lipca r. b., w miarę potrzeb i na inne miejscowości państwa.

Na oryginalną własną Jego Cesarzowskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

W Carskim Siole 12 września 1914 r.

Kontrasygnował minister skarbu Piotr Bark.

DALEKA PODRÓŻ.

Tobolsk. (AP.) 15 (28) bm. Przybył statek „Tobolsk”, wysłany do obśkiego przylądka na spotkanie okrętów idących z Londynu. Spotkanie statki „Maria” i „Knaak” z ujścia Irtyza skierowały się do Omska.

NA FRONCIE SERBSKIM.

Nisz. (AP.) 14 (27) bm. Dowódca wojsk austriackich w Zemlinie, Golla, 9 (22) bm. zażądał poddania się twierdzy Białogrodu w liście następującej, przesyłanej komendantowi Białogrodu: „Aby nie narażać Białogrodu na zburzenie przez ogień naszej artylerji, zostaje pan wezwany do oddania miasta. W tym celu starszy oficer waszego garnizonu w towarzystwie całego jego sztabu i przedstawicieli municypalności miejskiej powinien przybyć na wybrzeże serbskie w Zemlinie w terminie godzinnym, a najpóźniej do godz. 6 wieczorem dnia dzisiejszego”.

Prawie równocześnie Golla zwrócił się do swoich oficerów i podoficerów z tajnym rozkazem, w którym jest mowa, że wypadki ostatnich dni dowiodły, że oficerowie i podoficerowie nie we wszystkich wypadkach byli na wysokości zadania, chociaż niektórzy z nich odznaczyli się. Surowo zabraniam jaknajmniejszego przejawu lekkości”. W dalszym ciągu w rozkazie jest mo-

wa, że z wyjątkiem niewielkiej liczby partyzantów i oddziału z kulmiotami, na austr. terytorjum niema wojsk nieprzyjacielskich, mimo to niektóre oddziały nie były zdolne przerwać wzoraj linii nieprzyjacielskiej właśnie dlatego, że oficerowie nie potrafili w sposób należyty prowadzić swoje wojska. Golla podkreśla, że niektóre oddziały nie znają nawet nazwiska swoich komendantów, a tylko w rzadkich wypadkach wiedzą, gdzie znajdują się ich najbliżsi dowódcy, a prawie nigdy nie wiedzą, jakie jest położenie ogólne, wskutek czego powstaje panika, czego wynikiem jest, że austriacy biorą swoich za nieprzyjaciela i strzelają do nich.

Z tego powodu Biuro prasowe wskazuje, że rzeczywiście austriacy lekko ulegają panice, czego dowodzi epizod, jaki miał miejsce przed kilku dniami z 40-ą dywizją, stojącą początkowo w Wyszehradzie, a następnie wysłanej do Muczewa. Dywizja miała spędzić noc w lesie, lecz nie zdecydowała się pozostać w nim wobec obecności w pobliżu serbskich partyzantów. Gdy austriacy szukali innego miejsca na spoczynek i zbliżyli do trzeciego bataljonu szóstego pułku, nastąpiło niezrozumiałe nieporozumienie. Żołnierze zaczęli strzelać do siebie nawzajem, przyczem podpułkownika Goltza i kilkunastu oficerów zabito, a żołnierze bataljonu pierzchnęli.

Nisz. (AP.) 14 (27) bm. Według doniesień wszystkich serbskich dowódców, nieprzyjaciela na całym froncie używa kul wybuchowych. Pierwsze dziesięć wystrzałów z kulomiotów czynione jest zawsze kulami wybuchowymi. Wszyscy żołnierze austriacy mają przy sobie kule wybuchowe w liczbie do 20 prc. Dowódcy austriacy surowo zakazali, aby kule podobne nie dostawały się do rąk serbskich.

PASAZEROWIE IV KLASY.

Pietrograd. (AP.) 15 (28) bm. W zbiorze przepisów prawnych ogłoszono rozporządzenie ministra dróg i komunikacji o rozciągnięciu na przewóz pasażerów IV klasy ogólnych przepisów rady do spraw taryfowych i kolejowych z zastosowaniem taryfy pasażerskiej 1894 r. i warunków przewozu pasażerów i bagażu na rosyjskich kolejach żelaznych.

JENICY.

Układy międzynarodowe, a zwłaszcza konwencja, podpisana w Hadze w lipcu r. 1889, określają stan prawny jeńców jak następuje:

Przedewszystkiem dwie zasady naczelne: 1) Jeńcy zależą od rządu państwa nieprzyjacielskiego, a nie od osób lub oddziałów, które ich wzięły do niewoli. 2) Powinno się z nimi obchodzić z ludzkością.

Zapewniwszy tym sposobem jeńcom życie i zabezpieczywszy ich od powszechnego dawniej wykupu, konwencja haska wylicza kategorie osób, które mogą być uważane za jeńców. Są to:

- 1) Oficerowie i żołnierze armji nieprzyjacielskiej.
- 2) Ci, którzy za pozwoleniem lub bez pozwolenia swego rządu uczestniczą w jakikolwiek sposób w operacjach wojennych.
- 3) Głowa rządu państwa nieprzyjacielskiego.
- 4) Urzędnicy cywilni, których funkcje mają związek bezpośredni z operacjami wojskowymi.
- 5) Osoby, których profesja lub misja jest rozpowszechnianie opinji, lub pogłoszek niekorzystnych dla jednej ze stron walczących, bądź to w jej kraju, bądź na terenie operacji wojennych.
- 6) Wysłańcy, wiozący depesze urzędowe, wypełniający jawnie swoją misję.
- 7) Lotnicy cywilni lub wojskowi, których zadaniem jest obserwowanie nieprzyjaciela lub utrzymywanie komunikacji, pomiędzy poszczególnymi oddziałami armji lub punktami terytorjum.

W jaki sposób winno się obchodzić z jeńcami, ustaliła bardzo szczegółowo konferencja międzynarodowa w Brukseli. Zaznaczono wtedy wyraźnie, że niewola wojenna nie jest ani karą, ani aktem zemsty, ale prostrata chwilowem pozbawieniem wolności, które nie ma nicieć pod żadnym względem charakteru karnego.

Wobec tego jeńcom może być wyznaczona na mieszkanie przymusowe pewne miasto, twierdza, obóz i t. p.; należy ich tam jednak traktować z ludzkością i wzięć tylko w razie potrzeby koniecznej.

Mogą być używani do pewnych robót publicznych, ale pod warunkiem,

że te roboty nie będą w żadnym związku bezpośrednim z operacjami wojennymi i nie będą ani wyczerpujące ani poniżające dla stopnia, czy stanowiska urzędowego lub społecznego jeńca.

Jeńcy mogą także, o ile władza wojskowa pozwoli, oddawać się pracy w przedsiębiorstwach prywatnych. Zarobki z tego źródła mogą obracać na swoje potrzeby; wolno jednak władzom zatrzymać ten zarobek i wypłacić go jeńcowi dopiero w dniu wrócenia mu wolności. Wolno też potrącić z tego zarobku koszt utrzymania jeńca.

O ile jeńcowi nie pozwolono pracować zarobkowo, państwo nieprzyjacielskie obowiązane jest go utrzymywać. Warunki utrzymania mogą być ustalane przez umowę pomiędzy państwami walczącymi. W braku umowy jeńcy winni być pod względem wyżywienia i zaopatrzenia w odzież traktowani na równi z wojskiem państwa, które ich wzięło do niewoli.

Jeńcy podlegają takim samym prawom i regulaminom, jak armja nieprzyjacielska i na wypadek niesubordynacji mogą być karani. W razie ucieczki, wolno, po ostrzeżeniu, używać przeciwko nim broni.

Jeżeli jeńcy zostanie schwytany podczas ucieczki, może być skazany na karę dyscyplinarną lub poddany bardziej surowemu dozorowi. Jeżeli uda mu się ucieczka, a potem jednak powtórnie dostanie się do niewoli, nie podlega żadnej karze za ucieczkę poprzednią.

Wymiana jeńców może nastąpić po porozumieniu się państw walczących. Jeńcy mogą być wypuszczani na słowo, jeżeli prawa ich kraju rodzinnego na to pozwalają. Są wtedy obowiązani, pod gwarancją swego honoru osobistego, wypełniać skrupulatnie wszystkie zobowiązania, zaciągnięte wobec swego państwa i państwa, które ich było wzięło do niewoli.

Rząd własny nie ma prawa żądać ani przyjmować od nich żadnej usługi, niezgodnej z danym przez nich słowem. Nie mogą też być zmuszani przez państwo nieprzyjacielskie do przyjmowania wolności na słowo.

Każdy jeńcy, wypuszczony na słowo, któryby wrócił jednak do swego wojska i powtórnie został wzięty do niewoli może za złamanie słowa być pozbawiony praw jeńca i oddany pod sąd.

Wobec tego, że prawo zatrzymywania żołnierza nieprzyjacielskiego istnieje tylko podczas wojny, z chwilą zawarcia pokoju ustaje niewola jeńców. Odsyłanie ich do kraju reguluje umowa pomiędzy państwami, które pokój zawarły.

Na mocy konwencji genewskiej, jeńcy chorzy albo ranni, którzy, po wyzdrowieniu, uznani zostaną za niezdolnych do dalszej służby wojskowej, przestają być uważani za jeńców i winni być pomimo dalszego trwania wojny, odesłani do kraju.

ROZMAITOSCI.

— „Marsyljanka” drutem do Berlina. Ambasador niemiecki w Rzymie wpadł w jednym z pierwszych dni września z furją do pana di San Giuliano, uprzejmego dla Niemców, a dziś już dymisjonowanego ministra włoskich spraw zagranicznych i zażądał wyjaśnienia, co znaczy, że rzymski urząd telegraficzny przetelegrafował do urzędu telegraficznego w Berlinie całą pierwszą stronę „Marsyljanki” wraz z zapowiedzią, że włosi będą za cztery dni w Trjeście i w Trydencie. Di San Giuliano zarządził śledztwo.

Okazało się z zewnątrz szefa biura p. Canzonieri, że urzędnik włoski dla wypróbowania aparatu zapytał: „Czy mówię z Berlinem”. Odpowiedź brzmiała: „Berlin. Czy mówię z Rzymem”. Replika: „Rzym. Co nowego”. Na to z Berlina odpowiedziano: „Za dwa dni będziemy w Paryżu”. Urzędnikowi włoskiemu krew uderzyła do głowy: „A my za cztery dni będziemy w Trydencie i Trjeście”. Telegrafista niemiecki odpowiedział sygnałami obrażającymi. Replikując na to, rzymski telegrafista przesłał tekst pierwszej zwrotki „Marsyljanki”.

Na żądanie ambasadora niemieckiego wyteczono urzędnikowi dyscyplinarkę, ale prasa włoska tak energicznie ujęła się za urzędnikiem, że przyspieszyło to oddawna oczekiwaną dymisję pana di San Giuliano.

* Saperzy angielscy. Artysta „Komedji francuskiej”, Gaston Bossier, służący obecnie w pułku kirasjerów, ranny w bitwie, znajduje się na kuraacji w szpitalu. Opowiada on o bohaterstwie saperów angielskich, którego był naoczny świadkiem.

Podczas odwrotu z pod Soissons trzeba było koniecznie wysadzić most, a można było to uczynić tylko pod piekielnym ogniem piechoty i karabinowców niemieckich. Zadanie to poruczone kilku saperom angielskim. Ci zdołali podłożyć dostateczną ilość materiału wybuchowego, ale wszyscy poległi, zanim zdążyli zapalić lont.

— W tej chwili — opowiada Bossier — wyruszył drugi oddział saperów, szansa była jednakże nieznaczna, osłonięci, osłonięci, osłonięci. Nagle z pod osłony wychodzi saper i dąży ku mostowi. W połowie drogi pada zabity. Za nim idzie drugi i pada na tem samem prawie miejscu. Wychodzi trzeci, czwarty, piąty... Wszystkich po kolei zmiatają kule niemieckie. Dopiero dwunasty zdołał dobiec do mostu i zapalić lont. Po paru sekundach nastąpił wybuch, most wyleciał w powietrze. Bohater-saper legł trupem pod jego ruinami.

OPIARY

ulożone w „Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na wpisy. Ku uczeniu s. p. Franciszka Piotrowicza z Kowna — Bonia i Zygmunt Rewkowsky 5 rb.

OD ADMINISTRACJI „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Od osób prenumerujących przez nas warszawskie wydawnictwa: „Świat”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Nasz Dom” otrzymaliśmy liczne zapytania, dla czego od dłuższego czasu pism tych nie otrzymujemy, pomimo opłacenia prenumeraty. Pytania te skierowaliśmy do administracji pomienionych wydawnictw i w d. 25 sierpnia (7 września) otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Świat” wychodzi bez przerwy, aczkolwiek w zmniejszonej objętości. Ponieważ poczta nie mogła nam dać zapewnienia, że pismo będzie jak należy ekspedjowane — nie chcąc się narażać na niepotrzebne straty wysłali pocztą zaniechaliśmy. Obecnie, wobec polepszenia położenia, wysyłka pocztą „Świata” rozpocznie się w przyszłym tygodniu, zaś pozostałych pism, t. j. „Naszego Domu” i „Przyjaciela Dzieci” — za dwa tygodnie”.

DOM HANDLOWY

L. i E. METZL i S-ka

CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ

(założony w 1878 r.)

PIETROGRAD. — MOSKWA. — WARSZAWA.

WILNO, ul. Wielka nr. 96, telef. nr. 88-6.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych.

HOTEL-PENSJONAT „GOPLANA”
A. Wiatrakowej w Warszawie. Mazowiecka 1 (Plac Warecki). Ceny zmniejszone, pokoje od 60 kop. Utrzymanie nieobowiązkujące. Komfort. Doskonała kuchnia. Telefon 33-10.

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPPIA.
Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).
Przyjmowanie próśb rozpoczęło się. Dokumenty wylęgnięte w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzone są pod kierunkiem profesorów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Przy klinice gabinet Rentgenograficzny. 3524

Wysłaż z druku i jest do nabycia
KSIĄŻKA INFORMACYJNA „WILNO W KJESZENIU”
(wydanie 1915 r.)
230 stron. Plan miasta Wilna.
Cena 60 kop.
Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach.

Interesa handl. i majątk.
Potrzebne 3000—4000 r. zaraz po banku na dom wartości 25000. Oferty składaj w Biurze Metala, Wilno „N 100”. 4456S

Prosimy zwrócić uwagę!
NAJSTARSZY W WILNIE Zakład Pogrzebowy P. DOWBOR
ul. Wielka N 25. Tel. 18-79
Niema nie wspólnego z ponownie o- tworzonym żydowskim magaz. żałobn. oraz biurom.
Własna pracownia trumien i wieńców.
CENY NAJNIŻSZE. 19036

Od 29 września 1914 roku do wynajęcia
LOKAL—OSOBYNY DOMEK,
w dzielnicy, dom Uciechowskiego, ul. Szopenowska N 1, składający się z 2-ch piętr 17x3 i 16x3 sąm. obecnie zajęty przez zakład Introligatorski i nadający się na fabrykę, drukarnię, kina- matograf i in. 41474

OGŁOSZENIA DROBNE.
Nauka i wychowanie.
Korepetytor uzdolniony z Uniwersytekiem wykształceniem poszukuje lekcji tutaj lub na wyjazd. Długoletnia praktyka i poważne referencje Wileńska ul. 28 m. 5. Steckiawicz. 44698

Kupno i sprzedaż.
Króliki rasowe młode (niebieskie popielice i sreb- rzyste) do sprzedania w Pośpiez- ulica Piękna 16 druga za re- stauracją, dom A. Skarżyńskiego. Ogłądać można w niedzielę i święta.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO
W WILNIE
Ulica Suworowska N 2.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST DO NABYCIA
„PRZEWODNIK KOLEJOWY PO KRAJU PÓŁNOCNO-ZACHODNIM”
w cenie 25 kop. za egzemplarz.
Żądać w księgarniach i kioskach kolejowych.

Nauczycielka z dypl. mem gimnazjum rządowego poszukuje lek- cji lub korepetycji. Staro-Cher- sońska 4—6.
Nauczycielka z dypl. mem gimnazjum, posiadająca dobrze język francuzki i muzykę, poszukuje lekcji lub korepetycji w godzinach popołudniowych. Wiado- mość w „Kurjerze Litewskim”.
Pianistka z dyplomem ucz. prof. Leszczy- kiego udziela muzyki. Księg. „Kul- tura”, 8-to Jerski pr. 7. 42407
2 studentów poszukuje lekcji, lub kondycji. Siemionowska 4—8. 44503

15 krów sprzedają, pół krwi Holenderski b. m. na wybr. Poczta Horodok, Wil. gub. maj. Czerniewo, Morawski. 44091
Posady i prace.
a) Poszukiwanei
Poszukujemy lepszej kuchar- szej dojenia i przypinowania o- bory i drobiu. poczta Kurszany, gub. Kowieńska, maj. Wielki Ryngowiany. M. Komar. 44457

Mieszkania.
Do wynajęcia umeblowa- ny pokój przy inteligentnej rodzinie. Zwie- rzyniec, Stara 8 mieszkanie 2. 44680
Mieszkanie z 2-3 pokojami, z wygodami, ciepło, słoneczno, w okolicach Pohlanki, Portowej, Wielkiej, 8-to Jerskiej, potrzebna od Sw. Michała. Oferty „Kurjer”, pod liter. E.
Pokój do wynajęcia od zaraz w inteligentnej rodzinie. Zwierzyniec, ul. Znamienska N 22 m. 11, (wejście od ul. Sosnowej). Tamże przyjmujemy uczeń starszych klas na mieszka- nie.
Mieszkania do wynajęcia po 6 pokoi w domach
hr. TYSZKIEWICZA.
ul. Wielka 96, } Ze wszystkichmi
Nadbrzeżna 22, } wygodami.
Nizgorodzka 26. }